E V, Wstać

Oglądam swoją twarz
i mówię: to nie ja
przydałoby się wstać
uśmiechnąć chociaż raz
ona mnie nie chce znać
w jej oczach widzę płacz
bo namieszały w głowie dupy
co by chciały hajs
na płotach widzę twoją twarz
i łapię dziwny stan
bym oddał cały hajs
za pocałunki dwa

wiesz ze to nie tak
jesteś za ekranem
miałaś przy mnie spać
miałem kurwa klękać
a ty miałaś mówić tak
robię se foty na chacie
i piszę po nocy na chacie
chce duże dziary na klacie
a nic mi nie siada
wyrzucam do kosza ten track
jedne i drugi i nawet ten setny
czemu to wszystko się pieprzy
miałem być wilki
i robic koncerty
a kończy się czas
kończy się czas
czuje ze spadam jak jedna z tych gwiazd
sam, siedze sam
bo wszytkich ranie
i siada na banie ich płacz
ona mnie kocha
lecz byłem za głupi
oczy zasłonił mi hajs
pierd* świat
trace kolory na bank
EV to człowiek, a wrak

Oglądam swoją twarz
i mówię: to nie ja
przydałoby się wstać
uśmiechnąć chociaż raz
ona mnie nie chce znać
w jej oczach widzę płacz
bo namieszały w głowie dupy
co by chciały hajs
na płotach widzę twoją twarz
i łapię dziwny stan
bym oddał cały hajs
za pocałunki dwa